

Filip Pierzchalski:

Zasada przyczynowości a współczynnik podmiotowy w wyjaśnianiu zjawisk politycznych

Zalóżmy, iż rozważamy egzystencję danego podmiotu polityki¹ jako skutek pewnych przyczyn. Skutek pojęty jako zbiór okoliczności, dzięki którym mógłby ten wyabstrahowany obiekt zaistnieć w realnej rzeczywistości. Jeżeli chcielibyśmy wyjaśnić, kim jest właściwie tak określony podmiot, musimy

odwołać się do przyczyn, które w tej sytuacji są pierwotne względem niego². W takim układzie pojawiają się pierwsze rozbieżności eksplanacyjne. Z jednej strony, są one wynikiem zdefiniowania właściwych przyczyn sprawczych tego skutku, czyli *de facto* istniejącego w danym momencie podmiotu, z dru-

¹ W przypadku tego artykułu zakładamy, iż podmiotem polityki może być zarówno pojedynczy, jak i zbiorowy uczestnik życia politycznego, który: „podejmuje w sposób względnie trwałe świadome, suwerenne i zaplanowane działania związane z jego usytuowaniem w społecznej i politycznej strukturze społeczeństwa”. Natomiast kategoria podmiotowości politycznej rozumiana jest tutaj jako względnie trwała, stopniowalna właściwość przypisana różnego typu podmiotom polityki, które poprzez określony typ działalności realizują potrzeby, wartości, interesy itd. Więcej na ten temat w: A. Antoszewski, R. Herbut red., *Leksykon politologii*, Wrocław 2002, s. 317–319.

² Zasada przyczynowości, jako koncepcja teoretyczna, zakłada, iż skutki, w pewnym sensie, przegzystują w swych przyczynach, zgodnie z założeniem, iż zmiana prowadzi tylko do odtworzenia tego, co już poprzednio istniało. W takim rozumieniu rzeczywiste procesy mogą jedynie prowadzić do powstania obiektów numerycznie nowych lub nowych ze względu na pewne właściwości, nigdy zaś nie doprowadzą do pojawienia się obiektów nowego rodzaju (zgodnie ze sformułowaniem skrajnego kauzalizmu „nie ma niczego w skutku, czego nie byłoby uprzednio w przyczynie”). Równocześnie teza ta dopuszcza dwa warianty: 1. Skutek zawiera to samo co przyczyna (zgodnie z formułą: „*causa aequat effectum*”, oznaczającą dokładną równoważność przyczyny i skutku – to jakościowa niezmiennosc, która oznacza, iż z danego zespołu przyczyn należy się spodziewać tylko takich skutków, jakie są możliwe na gruncie określonych warunków); 2. Skutek zawiera mniej niż przyczyna (to założenie, iż „przyczyna jest doskonalsza od skutku”, co oznacza, iż zmiana jest tylko aktualizacją tego, co zawsze istniało, tyle, że potencjalnie, tzn. w sposób ukryty, nieprzejawiający się). Szerzej w: M. Bunge, *O przyczynowości. Miejsce zasady przyczynowej we współczesnej nauce*, Rozdział 8: *Przyczynowość a powstanie nowego*, Warszawa 1968, s. 246–272.

giej strony zaś, dotyczą samego charakteru tychże przyczyn, które mogą być albo niezależne od siebie (addytywne), albo mogą być względem siebie przypadkowe.

Definiowanie przyczyn determinujących dla współczynnika podmiotowego

Zastanówmy się przez moment nad pierwszą grupą rozbieżności, czyli nad rozstrzygnięciem dotyczącym przyczyn, ich natury oraz sposobu, dzięki którym możliwe jest wyjaśnienie powstania danego podmiotu. W tym przypadku napięcia dotyczą samego charakteru przyczyn, a dokładniej tego, czy są one uwarunkowane egzogenicznie (to splot zewnętrznych okoliczności niezależnych od podmiotu), czy wręcz odwrotnie – endogenicznie (to wewnętrzne przyczyny sprawcze wpływające na dany skutek – często jest to wypadkowa kilku przyczyn w jakimś momencie czasowym). Jeżeli założymy, iż istnienie podmiotu warunkowane jest tylko poprzez przyczyny zewnętrzne, będzie to jednoznaczne z zaakceptowaniem wizerunku podmiotu jako zewnątrzsterowalnego, czyli skutku, który nie ma żadnych możliwości świadomego kierowania swoim losem³. Zewnętrz-

ne narzucenie bodźców środowiskowych oraz brak możliwości kreacji i wpływu na przyczyny, dzięki którym w danym momencie podmiot jest (posiada swój realny status ontologiczny), powoduje, iż jest on całkowicie determinowany przez środowisko zewnętrzne. Przekłada się to na wewnętrzną inicjatywę i swobodę podejmowania działań o charakterze politycznym. Behawiorystyczna koncepcja prowadzi bowiem do zachwiania wewnętrznej suwerenności podmiotu, czyli do ograniczenia jego samodzielności decyzyjnej (ograniczona świadomość poczucia wpływu na rzeczywistość poprzez podejmowanie określonych działań) oraz do bezwarunkowego podporządkowania się *a priori* zastanej w danym społeczeństwie aksjologii, prawodawstwu, normom, obyczajom itd. (w przypadkach granicznych jest to bezmyślne respektowanie z góry narzuconych reguł postępowania i/lub schematów zachowania w myśl zasady: „bo tak wypada”, „bo tak się przyjęło”). Jest to postawa typowo konformistyczna, gdzie podmiot bezkrytycznie funkcjonuje w różnych obszarach rzeczywistości społecznej bez jakiegokolwiek wewnętrznej inicjatywy do rewizji wcześniej przyjętych wzorców, zasad itp. Towarzyszy temu

³ Mówimy tutaj o podejściu behawiorystycznym, gdzie środowisko jest konfiguracją bodźców (S). Bodźce natomiast sterują reakcjami podmiotu (R), czyli zachowanie R stanowi funkcję układu zewnętrznych bodźców S_1, S_2, \dots, S_n , czyli $R = f(S_1, S_2, \dots, S_n)$. Więcej na ten temat w: J. Koziński, *Koncepcje psychologiczne człowieka*, wyd. VII, Warszawa 1998, s. 19–89.

poczucie bezsilności oraz zaniżony poziom asertywności (według prawidłowości: „nie mogę być skuteczny, skoro nie mam wpływu na to, co się dzieje wokół mnie”). Jeżeli natomiast założymy, iż istnienie podmiotu warunkowane jest tylko i wyłącznie przez przyczyny wewnętrzne, wtedy powiemy, iż egzystencja poprzedza esencję, czyli zgodzimy się z faktem, iż podmiot jest sumą swoich wyborów, tzn. jest w zasadzie tylko tym, czym siebie uczyni⁴.

Ukierunkowanie na endogenne czynniki prowadzi, z kolei, do całkowitej odpowiedzialności podmiotu za to, kim jest, czyli za własne istnienie. W ten sposób staje się on bezgraniczną wolnością, a dokładniej – jest skazany na wolność, ponieważ nic go nie poprzedza (w takim momencie nie ma Boga) ani nic go nie usprawiedliwia (podmiot w swojej egzystencji jest w pełni suwerenny i odpowiedzialny za wszystkie przejawy swojej aktywności), co oznacza, iż nie istnieje determinizm przyczynowy. Powyższa sytuacja jest podkreśleniem, iż podmiot w każdym momencie funkcjonowania w rzeczywistości społeczno-politycznej doskonale wie, co robi (to osiągnięcie pełnej świadomości swoich czynów), w ja-

kim celu podejmuje określone działania (to świadomość korzyści wynikających z podjęcia aktywności i/lub jej zaniechania) oraz do czego one mogą prowadzić (to przewidywanie następstw tychże działań oraz decyzji).

Zarówno stanowisko pierwsze, jak i drugie stanowią skrajną formę definiowania przyczyn początkowych oraz pokazują, iż nie ma pełnej zgodności w nauce co do próby wyjaśnienia fenomenu egzystencji danego podmiotu rozumianego jako skutek pewnych przyczyn. Równocześnie oba sposoby myślenia o podmiotowości, rozumianej jako pewna trwała właściwość różnego typu podmiotów polityki, są w zasadzie zaprzeczeniem dla tego terminu. Podejście pierwsze, rozumiane w kategoriach filozoficznych, jest wyrazem tendencji fatalistycznych, w których to podmiot podlega zjawisku bezwzględnej determinacji egzystencjalnej. Z punktu widzenia jego aktywności oznacza to sytuację, w której poddany jest licznym ograniczeniom, zarówno epistemologicznym (poznawczym), jak też związanym z całkowitym brakiem siły sprawczej na rzeczywistość społeczną (w tym układzie podmiotowość jako wyraz aktywności traci swój sens). Z kolei drugie podejście wyraża stan

⁴ Według egzystencjalizmu, podmiotu nie można zdefiniować, ponieważ pierwotnie jest on niczym. Podmiot jest dopiero kimś później, i to będzie takim, jakim się sam uczyni. Stąd podmiot przede wszystkim istnieje, tzn. tworzy siebie, dopiero w przyszłości i jest świadomy tego swojego rozwoju w przyszłości. Podmiot jest przede wszystkim projektem przeżywanym subiektywnie. Więcej na ten temat w: J.P. Sartre, *Egzystencjalizm jest humanizmem*, Warszawa 1998, s. 26–27.

absolutnej wolności, rozumianej jako niczym nieskrępowana, bezgraniczna dowolność, gdzie podmiotowość staje się jedynie całkowicie niezależnym od nikogo (innego podmiotu) oraz niczego (prawodawstwa, norm, instytucji itp.) konstruktem myślowym (w tym rozumieniu podmiotowość jako synonim odpowiedzialności również traci swój sens).

Brak konsensusu co do przyczyn determinujących istnienie danego podmiotu polityki ma również swoje odzwierciedlenie w próbie szerszego zdefiniowania oraz wyjaśnienia miejsca czy też roli współczynnika podmiotowego w naukach społecznych. Przykładem wyraźnych różnic może być spór toczący się pomiędzy indywidualizmem a holizmem metodologicznym. Zasadnicza treść rozbieżności wynika w pierwszym rzędzie z samego definiowania podmiotu polityki, a co za tym idzie – rozumienia istoty podmiotowości. Dla indywidualizmu jedynym prawomocnym oraz realnie istniejącym podmiotem polityki jest tylko i wyłącznie pojedyncza jednostka ludzka, która uświadamiając sobie swoje interesy i potrzeby społeczne, wartościuje je oraz na ich podstawie podejmuje określone działania o charakterze po-

litycznym. Tak zdefiniowany podmiot polityki oznacza, iż wszelkie twierdzenia dotyczące zjawisk społecznych, wyprowadzone przez indywidualizm metodologiczny, są redukowane do pewnej szczególnej klasy twierdzeń „psychologicznych”, czyli terminów oznaczających subiektywne, wewnętrzne stany pojedynczych osobników ludzkich. Stąd procesy oraz zdarzenia społeczne można wyjaśnić dzięki temu, iż są one dedukowane, po pierwsze, z zasad rządzących zachowaniem ludzi w nich uczestniczących, po drugie – z opisów sytuacji, w których dane jednostki uczestniczą⁵. Natomiast dla holizmu metodologicznego takim definicyjnym i praktycznym wyznacznikiem podmiotowości, czyli ostatecznym (pierwotnym) podmiotem polityki, jest wielka grupa społeczna rozumiana jako zorganizowana całość. Stąd wszelkie wyjaśnienia nomologiczne dotyczące podmiotu odbywają się w oparciu o całość rozumianą jako integratywna złożoność, czyli w opozycji do addytywnego (sumarycznego) pojmowania złożoności, gdzie całość jest i pozostaje tylko sumą oraz kompozycją swoich składników. Metoda ta jest antytezą dla podejścia redukcjonistycznego,

⁵ J.W.N. Watkins, *Wyjaśnienie historii. Indywidualizm metodologiczny i teoria decyzji w naukach społecznych*, Wrocław 2001, s. 33. Również na ten temat w: E. Nagel, *Struktura nauki. Zagadnienia logiki wyjaśnień naukowych*, Warszawa 1961, s. 458–468; G. Curie, *Individualism and Global Supervenience*, „British Journal for the Philosophy of Science”, Vol. 35, Nr 4, 1984, s. 345–358.

gdzie każde wyjaśnienie odbywa się poprzez mechanizm redukcji wtórnych całości do pierwotnych ontologicznie i poznawczo części (dla indywidualizmu całość, czyli wielka grupa społeczna, nie posiada statusu ontologicznego i pierwotności epistemologicznej w stosunku do swoich elementów – jednostek, tzn. nie istnieje w realnym świecie jako niezależny byt oraz nie jest poznawalna jako całość, lecz jest rozpatrywana jedynie jako suma swoich części składowych⁶). Równocześnie podmiot definiowany oraz wyjaśniany przez pryzmat wielkiej grupy społecznej staje się bezpośrednim inspiratorem działań o charakterze politycznym, a co najważniejsze – wszelkie twierdzenia dotyczące podmiotowości tychże grup są pierwotne poznawczo w stosunku do twierdzeń dotyczących podmiotowości politycznej organizacji politycznych, ich organów czy jednostek działających w polityce⁷. Teza o pierwotności ontologicznej oraz epistemologicznej całości względem części jest tym bar-

dziej uprawomocniona, jeżeli założymy, iż tylko całości są w stanie wygenerować na wyższych poziomach złożoności właściwości emergentne (cechy jakościowo nowe), które nie są i nie mogą być redukowalne do cech i właściwości poziomów niższych. W takim rozumieniu podmiotowość polityczna wielkich grup społecznych uzyskuje dodatkową właściwość strukturotwórczą, tzn., iż całość staje się pełnoprawnym uczestnikiem życia zbiorowego poprzez swój potencjał emergentny, czyli *de facto* możliwość wpływania oraz kreowania rzeczywistości dzięki działaniom politycznym o charakterze jakościowo nowych w swojej formie oraz treści skutków (w przeciwieństwie do indywidualizmu metodologicznego, gdzie całość społeczna nie posiada tzw. „siły kauzalnej”, czyli siły przyczynowej, wpływającej na określony skutek, lecz jest tylko pewnego rodzaju dopełnieniem – dodatkowym elementem wyjaśniającym dla pełnoprawnej części – jednostki).

⁶ Warto przy tym podkreślić, iż każde wyjaśnienie nomologiczne musi być poprzedzone analizą ontologiczną, ponieważ musimy rozstrzygnąć, czy wyjaśnienie jest również materialnie poprawne, a dokładniej – musimy ustalić, jaki jest stosunek treści naszej wiedzy do niezależnie od nas istniejącego, rzeczywistego świata (określenie statusu ontologicznego zdań składających się na eksplanans). Tylko taka kolejność gwarantuje nam, iż wyjaśnienie będzie poprawne w sensie rzeczowym, a więc w jego eksplanansie znajdą się zdania sensowne i sprawdzalne, które będą miały empiryczne odniesienia, tzn. będą adekwatne względem ustalonych faktów naukowych. Więcej na ten temat w: B. Krauz-Mozer, *Teorie polityki. Założenia metodologiczne*, Warszawa 2005, s. 119.

⁷ Więcej na temat holizmu teoriopolitycznego w: M. Karwat, *Podmiotowość polityczna. Humanistyczna interpretacja polityki w marksizmie*, Warszawa 1980, s. 316–336.

Charakter przyczyn determinujących dla współczynnika podmiotowego

Druga grupa rozbieżności dotyczy charakteru przyczyn, które warunkują egzystencję podmiotu. Jak już powiedzieliśmy, mogą mieć one charakter addytywny (nakładający się). W tym przypadku czynniki wywołujące skutek działają niezależnie od siebie. Znaczący to tyle, że nawet wówczas, gdy czynniki działają łącznie, zachowują się jak zbiór, a nie jak całość, która posiadałaby własności nieprzysługujące poszczególnym składnikom⁸. W rozumieniu tym przyczyny mogą mieć jedynie charakter ilościowy, nigdy zaś nie będą prowadziły do czegoś jakościowo nowego, czyli nigdy nie doprowadzą do powstania emergentnych własności w obrębie danego podmiotu. Brak występowania nowych jakości w określonym podmiocie najczęściej powoduje, iż jest on przewidywalny, tzn. daje się wydedukować z założeń addytywnych, które będąc zasadą przyczynową, działają w hermetycznym łańcuchu: określona przyczyna wywołuje określony skutek. Przy takich założeniach podmiot jest rozpatrywany jako następstwo przyczyn, które jesteśmy w stanie, po pierw-

szę, w sposób jasny wyselekcjonować oraz zdefiniować, po drugie – możemy na ich podstawie wyjaśnić, kim był, kim jest oraz kim może się stać dany podmiot. Osiągnięcie pełnej oraz pewnej wiedzy na temat tak postrzeganego podmiotu jest w tym przypadku w jakimś stopniu wygraną, ale również oznacza pewną przegraną. Zwycięstwo to przewyciężenie niewiedzy oraz zdobycie pewnego naukowego uprawnienia do wysuwania właściwych i prawdziwych tez na temat złożoności, jaką jest dany podmiot w danym momencie czasowym *t*. Porażka to ślepa ufność w możliwość poznania oraz zdefiniowania wszystkich uwarunkowań oraz zachowań danego podmiotu w danym momencie czasowym *t*. Wydaje się to niemożliwe, zwłaszcza we współczesnej rzeczywistości, gdzie w sytuacji mnożenia się inwariantów (to złożoność świata wyrażana przez permanentnie tworzące się warianty relacyjne) powstaje podmiot rozumiany jako proces autonarracji. Jednym z licznych przykładów, potwierdzającym taką tezę, jest rewolucja ekspresywistyczna, która jest swego rodzaju interpretacją i zarazem wnikliwym spojrzeniem na fenomen złożoności podmiotu⁹.

⁸ M. Bunge, *O przyczynowości...*, s. 206.

⁹ Dla narratystów podmiot to przede wszystkim wewnętrzna autonarracja, czyli czynny proces projektowania oraz konstytuowania się danego podmiotu, jego tożsamości. Tożsamość taka nie jest dana, lecz jest konstruowana w procesie samozrozumienia, który ma charakter narracyjny, czyli dotyczy wewnętrznego ustrukturywania przebiegu tego procesu – zależności zna-

Natomiast twierdzenie, iż przyczyny mogą być przypadkowe, odwołuje się do tezy, iż nawet jeżeli uda nam się zdefiniować oraz wyselekcjonować przyczyny sprawcze określające istnienie danego podmiotu, to i tak nie jesteśmy w stanie opisać skutku, do jakiego mogą one prowadzić. Nie możemy tego dokonać z prostego powodu, ponieważ przyczyny te nie podlegają żadnym prawom, czyli są z założenia przypadkowe (indeterminizm przyczyn)¹⁰. Brak możliwości przeprowadzenia z określonych przesłanek wnioskowania dedukcyjnego wynika w tym miejscu z charakteru przyczyn. Jeżeli nie podlegają one żadnym usystematyzowanym

prawidłowościom, to znaczy tyle, iż nie można na ich podstawie wyjaśnić zachowań określonego podmiotu, zwłaszcza jeżeli rozpatrujemy egzystencję podmiotu jako skutek określonych przyczyn (na podstawie braku możliwości rozpoznania prawidłowości dla pierwotnych przyczyn nie można rozpoznać prawidłowości dla wtórnych skutków). W takim układzie pozostaje jedynie możliwość obserwacji danego podmiotu i próba opisu jego cech oraz właściwości dzięki wcześniej zdobytej wiedzy, doświadczeniu czy przeprowadzonej obserwacji itp. Tylko dzięki metodzie indukcyjnej może powstać rekonstrukcja oraz odtworzenie pier-

czeń, jakie nadajemy przyszłym zdarzeniom z życia od momentu „teraz”, w którym tego dokonujemy, a także od następnych zdarzeń, jakie za sobą pociąga. Założenie to jest możliwe tylko na gruncie ontologii jednostki, odrzucającej jej strukturę przedmiotową i uznającej czasowość za konstytutywny rys ontologiczny egzystencji ludzkiej. Bezpośrednią inspiracją dla narratystów była ontologia Dasein Heideggera, która skupiała się wokół trzech podstawowych wątków: 1. Rozumienie – Dasein jest bytem rozumiejącym, co oznacza, że Dasein rozumie nie tylko siebie, lecz i inne byty. Rozumienie się przez Dasein to projektowanie, czyli rozumienie w kategoriach możliwości – to wychylenie Dasein w przyszłość w stosunku do tego, czym jest aktualnie; 2. Świat / bycie – w – świecie – świat stanowi charakterystykę samego Dasein, a bycie – w – świecie jest rysem egzystencjalnym człowieka; 3. Czasowość / historyczność – Dasein w swym rozumieniu siebie odwołuje się do prymarnej czasowości trzech ekstaz (trzech układów znaczeń): przyszłości, terażniejszości i przeszłości. Więcej na ten temat w: K. Rosner, *Narracja, tożsamość i czas*, Rozdział I, *Narracja i tożsamość jednostki ludzkiej*, Kraków 2003, s. 17–24.

¹⁰ W filozofii nauki przypadek był i jest przeciwstawiany konieczności. Stąd najważniejsze są dwa pojęcia przypadku: kauzalne – zdarzenia przypadkowe to zdarzenia niemające przyczyn (absolutne pojęcia kauzalne); nomologiczne – zdarzenia przypadkowe to zdarzenia niepodlegające żadnym prawom (absolutne pojęcia nomologiczne). Więcej na ten temat w: W. Krajewski, *Prawa nauki. Przegląd zagadnień metodologicznych i filozoficznych*, Warszawa 1998, s. 176–178. Warto przy tym podkreślić, iż teoria przyczynowa dopuszcza jedynie istnienie przypadkowych skutków spowodowanych przez koincydencję (zbieżność) przyczyn początkowo niezależnych, nie dopuszcza jednak przypadkowych przyczyn. Więcej na ten temat w: M. Bunge, *O przyczynowości...*, s. 220.

wotnych przyczyn danego podmiotu, które będą zawsze obciążone pewną niewiadomą, czyli prawdopodobieństwem (nie uzyskujemy wiedzy pełnej i pewnej, jedynie wiedzę prawdopodobną, co oznacza, iż wszystkie hipotezy na temat przyczyn pierwotnych o niezweryfikowanych następstwach są niepewne)¹¹.

Indeterminizm zjawisk politycznych (praktyczna negacja zasady przyczynowości)

Właściwie to przytoczone różnice w rozumieniu i wyjaśnianiu podmiotu polityki są na tym etapie wystarczające, by móc stwierdzić, iż złożoność oraz charakter przyczyn nie pozwalają na jednoznaczną ocenę i zgodność co do tezy, iż egzystencja podmiotu jest zawsze (i tylko) skutkiem określonej przyczyny. Tak rygorystycznie postawiona teza nie ma przełożenia w praktyce społeczno-politycznej z dwóch zasadniczych względów. Pierwszym powodem jest

proces permanentnej dyfuzji wielopoziomowej występującej w obrębie rzeczywistości społecznej (w analitycznym ujęciu wielopoziomowość rozumiana jest jako abstrakcyjne wydzielenie poziomów dla realnej rzeczywistości w celu rozróżnienia zjawisk indywidualnych od społecznych, jak również dla precyzyjnego określenia różnego typu podmiotów polityki), gdzie w wyniku relacji na styku działanie podmiotowe – struktura społeczna powstają niezliczone przyczyny, a co za tym idzie – również skutki tychże przyczyn, które mogą, ale nie muszą, warunkować istnienie oraz funkcjonowanie danego podmiotu. Powyższy stan rzeczy związany jest w zasadzie z negacją determinizmu definiowanego w szerokim sensie¹² oraz z potwierdzeniem dla dwóch obserwacji empirycznych:

1. Określony skutek może być następstwem (wynikiem) występowania wielości przyczyn.
2. Określona przyczyna może prowadzić do wielości skutków.

¹¹ Autor odwołuje się tutaj do tezy probabilizmu, który jest także pewnego rodzaju sceptycyzmem, chociaż probabilizm uznaje, w przeciwieństwie do sceptycyzmu, istnienie wiedzy i jej rozwoju. Można to zaobserwować na przykładzie sceptycyzmu głoszonego przez D. Hume'a, który wywodzi się z koniunkcji trzech tez: 1. Nie istnieją prawdy syntetyczne *a priori* dotyczące świata zewnętrznego; 2. Wszelka autentyczna wiedza o świecie, jaką posiadamy, musi w ostatniej instancji być wywiedziona z doznań postrzeżeńiowych; 3. Tylko wnioski dedukcyjne są prawomocne (*valid*). Więcej w: J. Watkins, *Nauka a sceptycyzm*, Rozdział I, *Sceptycyzm, probabilizm i irracjonalizm*, Warszawa 1989, s. 11–24.

¹² Determinizm w ogólnej formule definiujemy jako teorię ontologiczną składającą się z dwóch zasad: genetycznej (zasada generowania), stwierdzającej, iż nic nie powstaje z niczego i nic nie obraca się w nicość; prawidłowości głoszącej, iż nic nie dzieje się w sposób nieuwarunkowany i całkowicie nieregularny, tzn. w sposób wolny, niedający ująć się w prawa. Więcej na ten temat w: M. Bunge, *O przyczynowości...*, s. 40.

Teza pierwsza jest podkreśleniem, iż wszelkiego typu podmioty polityki jak również przyporządkowana im właściwość, czyli podmiotowość, są w gruncie rzeczy konglomeratem przyczyn warunkujących (to względnie obiektywne) zbiór różnych przyczyn występujących w realnym świecie). Oznacza to, iż zarówno status ontologiczny podmiotu, jak i jego siła strukturotwórcza są wypadkową pewnych obiektywnych procesów oraz zmian występujących w obrębie danej struktury społecznej, i stanowią kwintesencję wewnętrznych uwarunkowań występujących w jego otoczeniu. Z kolei, druga teza odnosi się do zjawiska wieloskutkowości. W ten sposób kwestionuje się hermetyczny układ, iż konkretna przyczyna prowadzi do określonego skutku poprzez praktyczny indeterminizm, czyli przez rzeczywiste potwierdzenie dla sytuacji, w której wcześniej zdefiniowana przyczyna warunkuje w dalszej perspektywie zaplanowany, wyselekcjonowany i konkretnie wyznaczony skutek. Negacja dla tego typu myślenia wynika z faktu, iż nie zawsze przyczyna prowadzi do określonego skutku, wręcz odwrotnie, może stać się podstawą dla niezliczonych, niezaplanowanych oraz nieprzewidywalnych skutków. W przypadku współczynnika podmiotowego mówimy tutaj o skutkach, do których dany podmiot w wyniku

swojej aktywności nie dążył bądź które przerosły jego oczekiwania, plany czy wręcz go zaskoczyły, wprowadziły w zaniepokojenie, frustrację itp. (przykładem może być szybka kariera polityczna, która wbrew oczekiwaniom i ambicjom jakiegoś polityka zamiast doprowadzić go do awansu społecznego, poprawy jego pozycji materialnej czy poszerzenia sfery jego wpływów, zamieniła się w świadome bycie figurantem w czyimś interesie czy na czyjeś zlecenie itp.¹³). Przy czym, należy zwrócić uwagę, iż w tym kontekście skutki szeroko rozumianego dynamizmu podmiotowego mają swoją odrębną i niezaplanowaną przyczynowość, co oznacza, iż nie muszą być inferencyjnie wyprowadzone z wcześniejszych przyczyn (brak bezpośredniego wnioskowania określonego skutku z konkretnej przyczyny).

Innym potwierdzeniem negacji dla związku genetycznego, czyli dla nieodwracalnej relacji dana przyczyna – nieokreślony skutek, jest – z jednej strony – występowanie wzajemnych zależności funkcjonalnych w obrębie danej rzeczywistości społeczno-politycznej, z drugiej zaś – szeroko rozumiane warunki otoczenia, czyli tzw. naciski strukturalne, gdzie podmiot jest analizowany z perspektywy pewnego strukturalnego elementu określonego systemu politycznego (podmiot nie jest substratem tego systemu, lecz jego uwarunkowaną

¹³ Na temat statusu figuranta w polityce w: M. Karwat, *Figuranctwo jako paradoks uczestnictwa. Eseje rewolucyjne*, Warszawa 2003.

częścią). Uwypukleniem dla tej empirycznej zależności jest, między innymi, teoria elementarna, która stanowi pewną zwartą koncepcję pośród teorii wymiany społecznej. W tym przypadku centralnym obiektem wyjaśnianym są podmioty (zarówno jednostkowe, jak i zbiorowe), które pozostają wobec siebie w stosunkach społecznych uwarunkowanych poprzez struktury. Stąd interesy, potrzeby, preferencje itp. tychże poszczególnych podmiotów wytwarzane są przez stosunki społeczne. W tym rozumieniu struktura społeczna jest przede wszystkim zmienną niezależną, co oznacza, że generuje ona zarówno typ interesów poszczególnych podmiotów, jak i określa warunki, w jakich interesy te mogą być realizowane (struktura społeczna jest pierwotna w stosunku do zachowań i działań podmiotów, tzn. determinuje przesłanki, w jakich następuje proces urzeczywistniania podmiotowego)¹⁴.

Przykładem odzwierciedlającym pierwszy powód negacji dla zasady przyczynowości mogą być procesy globalizacyjne, które swoim zakresem powodu-

ją pewną uniformizację postaw i zachowań (np. przejmowanie kapitalistycznych modeli zachowań konsumenckich przez obywateli państw demokratycznych), jak również są wyrazem nowoczesnego pluralizmu oraz różnorodności w sferze społecznej, kulturowej czy też ekonomicznej (w sferze interakcji, czyli komunikacji międzyludzkiej, są to zjawiska permanentnego powstawania niezliczonych powiązań komunikacyjnych, które nieustannie się poszerzają i pogłębiają. Formą takiej tendencji jest internet oraz jego wzrost ilościowy (ciągle powiększająca się liczba użytkowników), jak i jakościowy (coraz bardziej nowoczesne formy przekazu); w sferze społecznej negatywnym skutkiem różnorodności może być zjawisko stratyfikacji społecznej, czyli powstawania dysproporcji pomiędzy członkami danego społeczeństwa ze względu na status materialny czy pozycję społeczną). Złożoność rzeczywistości prowadzi tak naprawdę do stanu, w którym podmiot staje się pewnego typu konfiguracją (to typ modułarny)¹⁵. Stąd na tle globaliza-

¹⁴ Teoria elementarna ma swoje źródła w behawioralnej teorii wymiany zaproponowanej przez George'a C. Homansa. Twórcami teorii elementarnej są: D. Willer, B. Andersen, B. Markovsky (por. m.in. D. Willer, B. Andersen, *Networks, Exchange and Coercion. The Elementary Theory and Its Applications*, New York 1981). Więcej na ten temat w: J. Szmata, D. Willer, *W kierunku teoretycznego programu badawczego dynamiki struktury społecznej*, w: *Struktura – wymiana – władza. Studia z socjologii teoretycznej*, T. Sozański, J. Szmata, M. Kempny red., Warszawa 1993, s. 29–71.

¹⁵ Podmiot konfiguracywny powstaje na bazie odmasowienia środków przekazu, gdzie może się wzorować na zróżnicowanych modelach ról i stylach życia. Równocześnie buduje on swoją tożsamość nie na podstawie gotowych i przyjętych wzorców, lecz na podstawie indywidualnego doboru komponentów, co czyni go niepowtarzalnym. Więcej na ten temat w: A. Toffler, *Trzecia fala*, Warszawa 1997, s. 579–582.

cji egzystencja podmiotu jawi się jako wypadkowa niezliczonych zależności, które dodatkowo mogą, ale nie muszą, być względem siebie zantagonizowane (z jednej strony, mówimy o uniformizacji postaw, tożsamości itp., z drugiej – o ciągłym poszerzaniu się sfery wolności, która rozumiana jest przez pryzmat różnicowania się potrzeb, preferencji, cech osobowościowych itp.). W tym momencie warto prześledzić powyższe zjawisko złożoności na przykładzie grupy społecznej, która zamierza podjąć działania o charakterze nieposłuszeństwa obywatelskiego (mówimy tutaj o zbiorowym podmiocie polityki). Jeżeli grupa taka składać się będzie z 15 członków, a formą nieposłuszeństwa będzie happening, który odbywa się na ulicach miasta i który skierowany jest przeciwko władzy państwowej, a dokładniej przeciwko przejawom oraz skutkom prowadzenia przez określony rząd polityki wewnątrzpaństwowej, to mamy tutaj do czynienia zarówno ze zjawiskiem uniformizacji, jak i różnorodności. Uniformizacja polega na przejściu przez tę grupę określonego wzorca do komunikowania się z pozostałymi członkami społeczeństwa. Jest to pewien schemat zachowania się zarówno samych uczestników happeningu, jak i jego obserwatorów, który mieści się w ramach wypracowanych standardów dyskursu publicznego (happening ma pokojowy charakter; jego organizatorzy korzystają z pomocy tzw. tłumu/mas, tzn. realizacja happeningu polega na zaangażowaniu przez organizatorów ludzi bezpośrednio niezwią-

zanych z przeprowadzeniem protestu; punkt kulminacyjny demonstracji oparty jest na spontanicznym i/lub ciekawym momencie, np. prześmiewczym tonie wobec władzy, czyli opowiedzeniu dowcipu, zaaranżowaniu gagu itp.; happeningowi towarzyszy najczęściej jakaś aranżacja przestrzeni, np. kolorowe stroje uczestników, transparenty z hasłami sprzeciwu itp.). W tym znaczeniu komunikowanie się pomiędzy pozostałymi członkami społeczeństwa a członkami grupy jest w miarę prostym zabiegiem socjotechnicznym, który w oparciu o wypracowany i zrozumiały model „dotarcia” do odbiorcy staje się czytelnym sygnałem (organizatorzy poprzez komunikację werbalną i niewerbalną docierają do tzw. potencjalnych obserwatorów, którzy zaczynają rozumieć, w jakim celu zebrała się grupa, co chce osiągnąć i jakimi metodami). Równocześnie happening ten jest przejawem różnorodności, która występuje:

- W samej grupie (forma happeningu, jego przebieg oraz postulaty są przejawem wypracowanego konsensusu wśród samych organizatorów w oparciu o ośrodek kierowniczy, czyli jest to przejaw różnorodności wszystkich członków grupy, którzy poprzez odrębne pomysły, inicjatywy itp. postanowili wspólnie działać, mając na uwadze określony cel oraz założyli odpowiednie metody do jego osiągnięcia).
- W relacji grupy do otoczenia (grupa przeprowadzająca protest może być jedną z wielu, która zorganizuje w danej sytuacji społeczno-politycznej demonstrację

przeciwko rządowi, co oznacza, iż pozostałe grupy przeprowadzą ją w inny sposób, dobierając inne środki oraz metody, by osiągnąć cel. Dodatkowo, sam cel może być również różnie definiowany, tzn. jedni demonstranci mogą stawiać sobie za cel dymisję rządu, drudzy, z kolei, mogą chcieć tylko wymiany jednego ministra).

- W relacji otoczenia do grupy (otoczenie może w różny sposób reagować na happening – dla jednych obywateli będzie to wyraz ich poglądów i stanowiska, dla drugich będzie to przejaw głupoty, nieracjonalnych działań opozycji itp.).
- W samym otoczeniu (oprócz pozytywnych i/lub negatywnych reakcji na happening świadomych uczestników bądź obserwatorów znajdą się również osoby, które nie będą posiadały wiedzy na temat takiej demonstracji i/lub będą na nią całkowicie obojętne).

Na tym przykładzie widzimy, iż nieskończona liczba relacji i korelacji pomiędzy poszczególnymi przyczynami

w finalnym momencie może przybierać różnorodne formy – skutki. Dotyczy to zwłaszcza konkretnych sytuacji o charakterze politycznym, gdzie liczba potencjalnych skutków jest nie tylko wprost proporcjonalna do liczby przyczyn ją warunkujących, lecz przede wszystkim nie da się w większości przypadków w dedukcyjny sposób wyprowadzić, a co za tym idzie – w ścisły sposób przewidzieć. Oczywiście, chcąc uniknąć braku wyjaśnienia, w nauce o polityce stosuje się różne metody¹⁶, w oparciu o które budowane są adekwatne teorie wyjaśniające dla poszczególnych zjawisk o charakterze politycznym. Nie zmienia to jednak faktu, iż próby usystematyzowania oraz wyjaśnienia prawidłowości występujących w realnym świecie społecznym, czyli jednym słowem – podjęcie próby zastosowania metody, dzięki której teorie polityczne znalazłyby swoje empiryczne potwierdzenie (empiryczną testowalność), są bardzo utrudnione ze względu na występujące bogactwo form, różnorodność procesów

¹⁶ Przez metodę rozumiemy system reguł, który czynności badawcze wiąże z określonym celem, a które z tej racji wymagają założeń metateoretycznych i teoretycznych, albowiem żadna metoda (szczególnie wąsko rozumiana jako technika badawcza) nie może wskazać celów badań. Dlatego metoda i teoria są na siebie skazane, tzn. teoria pozbawiona metodycznego sprawdzenia i rozszerzenia pozostaje bezużyteczna, z kolei metoda bez teorii, która decydowałaby o sensownym jej wykorzystaniu, pozostaje bezpłodna (metody zwrotnie wpływają na budowę teorii). Stąd w teorii polityki można wyróżnić następujące podejścia metodyczne (metodologiczne): historyczno-genetyczne; instytucjonalne; behawiorystyczne; funkcjonalno-strukturalne; racjonalnego wyboru; porównawcze. Więcej na ten temat w: K. von Beyme, *Współczesne teorie polityczne*, Rozdział II, *Podejścia metodyczne w badaniach politologicznych*, Warszawa 2005, s. 79–156.

oraz zjawisk. Stąd wynika częsty postulat metodologiczny, by stosować jedynie teorie średniego zasięgu do próby wyjaśnienia zjawisk na gruncie społecznym, czyli wykorzystywać takie twierdzenia teoretyczne, dzięki którym w pierwszym rzędzie jesteśmy w stanie wydzielić w miarę precyzyjnie obszar i zakres badawczy, w drugim rzędzie będziemy mogli wyjaśnić oraz opisać wszystkie zachodzące w obrębie tego obszaru zjawiska, procesy i relacje, dzięki czemu uzyskamy zadowalający, a co najważniejsze – adekwatny opis rzeczywistości i prawidłowości w niej zachodzących¹⁷.

Drugim zasadniczym powodem negacji zasady przyczynowości jest sam podmiot polityki, a dokładniej – dwie jego konstytutywne cechy: potencjalność oraz efektywność. W przypadku pierwszej cechy odnosimy się do potencjalnych możliwości podjęcia aktywności. Jest to trwała zdolność do podjęcia działań i decyzji o charakterze politycznym, gdzie przez sam ten fakt realizuje się podmiotowość. Zdolność ta oznacza w przełożeniu na praktykę społeczną, iż podmiot polityki (zarówno pojedynczy, jak i zbiorowy), będąc aktywnym uczestnikiem realnych procesów, realizuje swój status ontologiczny poprzez zaspokajanie swoich potrzeb, aspiracji itp., dzięki czemu ma możliwość bezpośredniej, kierunkowej zmiany panu-

jących w danym momencie czasowym *t* stosunków politycznych (zgodnie z założeniem: im większe uczestnictwo oraz wpływ danego podmiotu na realnie funkcjonujący system polityczny, czy w węższym rozumieniu kategoryalnym – na określony reżim polityczny, tym wyższy stopień podmiotowości osiągnany przez dany podmiot). Warto przy tym dopowiedzieć, iż faktyczna możliwość realizacji potencjalnej aktywności dokonuje się tak naprawdę przez zjawisko eksterioryzacji, czyli dzięki uzewewnętrznieniu się immanentnych sił kausalnych danego podmiotu. Można powiedzieć, iż jest to wewnętrzna energia (wewnętrzny witalizm), która staje się przyczyną sprawczą wszelkich działań oraz decyzji o charakterze politycznym. Równocześnie potencjalne możliwości do podjęcia działania nakierowują na przyszłe możliwości powstania zupełnie nowych właściwości, procesów i cech w obrębie danego systemu społeczno-politycznego. W takim układzie stawiamy znak równości pomiędzy realizowaną potencjalnością a wcześniej opisanym zjawiskiem emergencji. Oznacza to również przyjęcie tezy, iż przez sam fakt podjęcia działań o charakterze politycznym mogą powstawać zupełnie nowe jakościowo właściwości w obrębie pewnej złożonej całości, co ma zasadnicze konsekwencje oraz wpływ na jakość panujących stosunków

¹⁷ Postulat taki wnosi do współczesnej socjologii chociażby R.K. Merton. Więcej w: R.K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 1982.

społeczno-politycznych¹⁸. Poza tym, tak, jak już wspomnieliśmy, emergencja zachodzi na wyższych poziomach organizacyjnych (wyższe poziomy złożoności) oraz dotyczy przede wszystkim zbiorowych podmiotów polityki. Dlatego podmiot ten rozumiany jest nie jako agregatywna całość, lecz integratywna złożoność, która jest wydzieloną całością posiadającą swój odrębny status ontologiczno-epistemologiczny.

Dodatkowym wyznacznikiem dla tak rozumianej całości jest odrębna identyfikacja (zbiorowa tożsamość), subordynacja (ośrodek kierowniczy) oraz koordynacja (związek pomiędzy częściami i składnikami występującymi w danej całości)¹⁹. Również ten znak równości oznacza, iż złożony podmiot polityki w zakresie swojej aktywności posiada spektrum działań, które nie są, po pierwsze, rutynowe czy też nie podlegają dedukcji (nie dają się w jasny, czytelny sposób wyprowadzić i przewidzieć), lecz pozostają zjawiskami heurystycznymi, czyli są zasadniczo nowym pod względem jakościowym następniem wobec swoich poprzedników. Świadczy to mianowicie

tylko o jednym, iż podmioty polityki generują w skutkach swojej aktywności postęp oraz rozwój systemu jako takiego oraz jego struktur. Jest to tym bardziej istotne, jeżeli rozpatrujemy system społeczno-polityczny jako pewną całość strukturalną, gdzie powstawanie nowych form organizacyjnych w zasadzie oparte jest na emergentnych właściwościach podmiotów polityki (podmioty polityki stanowią nieodłączny element każdego realnego systemu społecznego, a nawet w pewnych momentach go warunkują). Nie można przy tym zapomnieć, iż emergencja podmiotowa jest w gruncie rzeczy wypadkową uwarunkowań wewnętrznych oraz zewnętrznych, dzięki którym dany podmiot uzyskuje formalną bądź nieformalną legitymizację do podjęcia określonych działań oraz decyzji o charakterze politycznym. Pierwszą grupę uwarunkowań stanowią zależności, następstwa czy prawidłowości zależne od samego podmiotu jako takiego. Natomiast druga grupa uwarunkowań jest niezależna bezpośrednio od samego podmiotu jako takiego (tzn. od jego pozycji, statusu społecznego oraz pre-

¹⁸ Przy rozpatrywaniu doktryny emergencji podkreśla się, iż właściwości emergentne mają następujące cechy: 1. Powstają na wyższych poziomach złożoności (*emergence of higher-level properties*); 2. Są nieprzewidywalne (*the unpredictability of emergent properties*); 3. Są nieredukowalne (*irreducibility of emergent properties*); 4. Posiadają swoją własną siłę/skuteczność przyczynową (*the causal efficacy of the emergents*). Więcej na ten temat w: J. Kim, *Making Sense of emergence*, „Philosophical Studies”, vol. 95, nr 1–2, 1999, s. 3–36. Również na temat emergencji w rzeczywistości społeczno-politycznej w: R.K. Sawyer, *Social Emergence. Societies As Complex Systems*, Cambridge 2005.

¹⁹ M. Karwat, *Podmiotowość...*, s. 227–232.

dyspozycji psychofizycznych itd.), lecz jest następstwem interakcji ze środowiskiem. Proces interakcji z otoczeniem w sposób pośredni warunkuje funkcjonowanie podmiotu polityki (otoczenie zewnętrzne w relacji z podmiotem polityki jest zawsze wypadkową pewnych okoliczności kulturowych, ekonomicznych itd.), co w praktyce społecznej determinuje charakter oraz zakres działań i decyzji o charakterze politycznym. Adekwatnym przykładem dla wyrażenia potencjalności zbiorowego podmiotu w praktyce politycznej jest powołanie oraz funkcjonowanie Rady Ministrów z Prezesem na czele. W tym przypadku jest to wypadkowa zależności zewnętrznych (to, czy zostanie powołany określony polityk na funkcję i urząd premiera, który z kolei mianuje sobie podległych ministrów, zależy: pośrednio od sytuacji społeczno-ekonomicznej, nastrojów wśród samego społeczeństwa, czyli opinii publicznej, nastawienia mediów itp.; bezpośrednio od wygranych bądź przegranych wyborów parlamentarnych, pozycji/ poparcia danego polityka wśród członków swojej partii itd.), jak i uwarunkowań wewnętrznych samych polityków (to, na przykład, zdobyte doświadczenie, charyzma, wypracowany autorytet oraz skuteczność w podejmowaniu inicjatyw itp.). Jeżeli okoliczności są sprzy-

jające, co oznacza powstanie gabinetu z premierem na czele, to otrzymujemy sytuację, w której powstaje możliwość realizacji potencjalności przez zbiorowy podmiot polityki. W tym przypadku jest to trwała zdolność do podjęcia działań i decyzji o charakterze politycznym, co oznacza prowadzenie polityki wewnętrznej jak i zagranicznej państwa, które nie są zastrzeżone dla innych organów państwowych i samorządu terytorialnego (Art. 146, ust. 1 oraz ust. 2 Konstytucji RP). W praktyce są to wszelkiego typu działania oraz decyzje (m.in. zapewnienie wykonania ustaw, wydawanie rozporządzeń, uchwalanie projektu budżetu państwa – szczegółowo wymienione w Art. 146, ust. 4), dzięki którym podmiot polityki (premier z podległą sobie Radą Ministrów) ma możliwość bezpośredniej, kierunkowej zmiany panujących w danym momencie czasowym *t* stosunków politycznych (to siła kauzalna, która prowadzi do zmian strukturotwórczych). Zmiana ta dokonuje się w oparciu o wcześniej postawione i wyznaczone cele (np. celem takim może być w polityce wewnętrznej – zmniejszenie deficytu budżetowego itp., natomiast w polityce zewnętrznej – współpraca transatlantycka itp.), przy równoczesnej świadomej, racjonalnej oraz suwerennej działalności tegoż podmiotu polityki²⁰. Nie możemy przy tym zapomnieć,

²⁰ Zgodnie z dyrektywami humanistycznego ujęcia polityki, te trzy wyżej wymienione atrybuty działań stanowią o ich charakterze politycznym. Stąd w metodologicznej interpretacji humanistycznej zakłada się (założenia idealizacyjne), iż analiza czynności danego pod-

iz aktywność Rady Ministrów może prowadzić do zjawisk emergentnych, tzn. może powodować powstawanie nowych jakości w obrębie wyższych poziomów złożoności. Oznacza to, iż skutki działań zbiorowego podmiotu polityki mogą być i w wielu przypadkach stają się nieprzewidywalne (nie-dedukowalne), nawet, jeżeli podmiot próbuje podejmować działania świadomie, racjonalnie i suwerennie. Zwłaszcza jest to widoczne w przypadku prowadzenia polityki rządu, gdzie sami uczestnicy oraz inicjatorzy (pomysłodawcy) określonych zmian nie są w stanie przewidzieć ich skutków, jedynie mogą określić ich prawdopodobne następstwa. Z drugiej strony, powstawanie emergentnych właściwości w ramach działalności zbiorowego podmiotu polityki (Rady Ministrów) oznacza po prostu pozytywne bądź negatywne zmiany dla całości jako takiej, czyli dla określonego systemu społeczno-politycznego.

Druga cecha dotyczy z kolei efektywnego, czyli skutecznego, wykonania tychże działań oraz decyzji o charakterze politycznym przez dany podmiot. Jest to parametr, który określa nam, w jaki sposób oraz w jakim stopniu dany podmiot zrealizował swoją potencjalność (realizacja potencjalności powinna być zawsze odnoszona do jakiegoś przyjętego kryterium), czyli określa, jaki był mierzalny skutek ich funkcjonowania w danej rzeczywistej sytuacji. Ta wymierna implikacja potencjalnej aktywności przejawia się na różnych poziomach rzeczywistości politycznej. Stąd może dotyczyć zarówno pojedynczych podmiotów polityki (jest efektem konkretnych decyzji indywidualnych, dla przykładu – wojna iracko-amerykańska jest wynikiem jednorazowej decyzji prezydenta G. Busha o interwencji wojsk amerykańskich i obaleniu panującej dyktatury) lub zbiorowych podmiotów polityki (jest efektem kolegalnej decyzji, dla przykładu

miotu lub wytworów tej czynności składa się: (a) z założenia o racjonalności tego podmiotu; (b) z hipotezy o określonym uporządkowaniu preferencyjnym branych w rachubę przez ów podmiot rezultatów czynności alternatywnych względem niej; (c) z hipotezy o rozoznaniu podmiotu w zakresie powiązań „przyczynowych” łączących rozpatrywane przezeń czynności alternatywne z ich wspomnianymi rezultatami. Stąd fakt, że została podjęta dana czynność lub że wytwór danej czynności posiada daną cechę, wynika z przesłanek (a), (b) i (c) – przesłanki te wyjaśniają łącznie ten fakt. Na tej podstawie wyjaśnianie takie nazwiemy interpretacją humanistyczną, zaś czynność podlegającą interpretacji – czynnością racjonalną. Więcej na ten temat w: J. Kmita, *Interpretacja humanistyczna a wyjaśnienie funkcjonalne*, [w:] J. Kmita red., *Elementy marksistowskiej metodologii humanistyki*, Poznań 1973, s. 210–211. Również na temat interpretacji humanistycznej w następujących pracach Autora: *Z metodologicznych problemów interpretacji humanistycznej*, Warszawa 1971; *Wykład z logiki i metodologii nauk*, Warszawa 1973; J. Kmita, L. Nowak, *Studia nad teoretycznymi podstawami humanistyki*, Poznań 1968.

– związek zawodowy decydując się na podjęcie strajku generalnego, opiera się na przeprowadzonym głosowaniu wśród swoich członków oraz na ostatecznym zatwierdzeniu danego stanowiska przez prezydium związku, czyli przewodniczącego oraz członków zasiadających w organach statutowych).

Dzięki przytoczonym przykładom widać bardzo wyraźnie, iż przedstawione powyżej założenie kauzalne, odnoszące się do egzystencji danego podmiotu polityki, często w praktyce nie ma swojego przełożenia, zwłaszcza, jeżeli odnosimy to twierdzenie w stosunku do realnie funkcjonujących mechanizmów społeczno-politycznych. Pomimo precyzyjnej i ścisłej argumentacji, nie jest w stanie jednoznacznie przewyciężyć praktycznego indeterminizmu, który w naukach społecznych wydaje się stanowiskiem bardziej realistycznym oraz prawdopodobnym (zasługującym na tzw. ufną akceptację ludzi nauki) niż wszelkie odmiany stanowisk ściśle deterministycznych. Warto w tym miejscu powiedzieć również o szer-

szym kontekście dotyczącym statusu teorii wyjaśniających w naukach społecznych. Ten szerszy kontekst wynika z zakwestionowania potrzeby istnienia tychże teorii jako podstawowego mechanizmu wyjaśniającego²¹. Podstawą dla takiej hipotezy stało się zjawisko przyspieszenia tempa zmian społecznych (tzw. przyspieszenie historyczne), co doprowadziło do szybkiej polaryzacji oraz pluralizacji rzeczywistości (fluktuacje społeczne). Odzwierciedleniem tych rzeczywistych, realnych zmian w teorii socjologicznej jest wielorakość ujęć teoretycznych. Stąd pojawiły się dwa aspekty – ujęcia wyjaśniające dla badań praktyki społecznej: rutynowe stany rzeczy; procesy polityczne. Na pierwszy aspekt składają się zdarzenia społeczne, które przybrały postać względnie regularnego wzorca. Natomiast na drugi aspekt składają się przede wszystkim zdarzenia oraz procesy, które są w ciągłym stadium stawania się. Dlatego opisać, a co najważniejsze wyjaśnić tego typu procesy – to przedstawić je na tle innych procesów

²¹ Zakwestionowanie czy też zbędność teorii w naukach społecznych powstała na bazie pięciu argumentów: 1. Strukturalny – to atrofia warstwy społecznej inteligencji; 2. Kulturowy – to nieuchronna deintelektualizacja tradycyjnego odbiorcy teorii; 3. Organizacyjny – to pragmatyzacja struktury życia społecznego (brak czasu na nieproduktywną dywagację); 4. Dotyczący samej teorii – to dewaluacja samej teorii, która stała się hermetycznym dialogiem pomiędzy uczonymi; 5. Historyczny – to brak przydatności teorii wobec np. procesów transformacyjnych zachodzących w Europie Środkowo-Wschodniej. Więcej w: B. Misztal, *Teoria socjologiczna a praktyka społeczna*, Rozdział 6, *Zdolność eksplanacyjna teorii socjologicznych*, Kraków 2000, s. 1–32.

(na zasadzie kontrastowania) lub poprzez przyczynowe połączenie ich z takimi ciągami zdarzeń, które są chociaż w części znane, wyjaśnione albo co do których istnieje sensowne przekonanie, iż są one wyjaśniane²².

Analiza wieloaspektowa (koincydencja czynników subiektywnych i obiektywnych)

Na podstawie dotychczasowego wywodu można stwierdzić, iż wyjaśniania faktów oraz procesów społecznych nie należy przeprowadzać zgodnie ze ścisłymi dyrektywami charakterystycznymi dla zasady przyczynowości, lecz odwrotnie – poprzez dwukierunkową analizę. Dlatego potrzeba zarówno analizy subiektywistycznej (analiza motywacyjna, czyli z perspektywy kształtowania się struktur motywacyjnych działań ludzkich – najczęściej występuje w oparciu o komponent teleologiczny), jak również analizy obiektywnej dla tychże faktów i procesów (analiza holistyczna określająca i wyróżniająca różnego typu poziomy oraz płaszczyzny działań podmiotowych). Należy mieć przy tym świadomość, iż wyjaśnianie nomologiczne rzeczywistości politycznej jako takiej oraz podmiotów w niej uczestniczących jest zawsze analizą nie tylko zbioru pewnych elementów

o różnych cechach, lecz również całości rozumianej jako złożoność o odrębnym statusie ontologicznym, gdzie badacz-metodolog stara się powiązać w różny sposób wielość przyczyn oraz skutków tak, aby wyjaśnić (a nie tylko opisać) ich następstwo. Stąd uwarunkowania istniejące zarówno wewnątrz podmiotu, jak i na zewnątrz poza nim są splotem różnego typu okoliczności (koincydencja czynników obiektywnych i subiektywnych), co powoduje, iż chcąc uzyskać adekwatne podstawy wyjaśniające dla zjawisk i procesów społecznych należy odwoływać się do ogólnych prawidłowości (to formułowanie praw różnego rodzaju), które dotyczą związków między klasami faktów²³.

Dodatkowo należy stwierdzić, iż podstawowa zasada przyczynowości, sprowadzająca się do tezy, iż określone przyczyny prowadzą zawsze do określonych skutków, co prowadzi w konsekwencji do formuły, iż przyczyny zawsze (i tylko) determinują skutki, dla kategorii podmiotowości politycznej jest w gruncie rzeczy błędna. Nie trafność eksplanacyjna tej tezy wynika z dwóch powodów. Po pierwsze, z funkcjonowania podmiotów polityki w przestrzeni społecznej, czyli z ich rzeczywistej aktywności, która – tak jak otoczenie – podlega permanen-

²² Tamże, s. 89–90.

²³ J. Topolski, *Teoria wiedzy historycznej*, Rozdział XI, *Wyjaśnianie faktów i procesów historycznych*, Poznań 1983, s. 391–402.

tnym przekształceniom w celu skutecznej realizacji celów (aby osiągnąć zamierzone i wyznaczone cele, podmiot polityki musi *ad hoc* dobierać metody, środki itp. do określonych okoliczności). Równocześnie sytuacja taka oznacza, iż przestrzeń społeczno-polityczna jest wypadkową różnego typu okoliczności, w których podmiot polityki jest przez swoją siłę kauzalną oraz strukturotwórczą priorytetowym elementem (podmiot polityki stanowi element konstytutywny dla większości sytuacji społeczno-politycznych). Po drugie, z definiowania i wyjaśniania samej kategorii podmiotowości, gdzie nie może być mowy o sprowadzeniu treści tego pojęcia do hermetycznej relacji przyczynowej (praktyka polityczna nie opiera się na tak prostej

zależności, gdzie wyselekcjonowany zbiór przyczyn jest równy przewidywanemu w procesie dedukcji skutkowi). Przez akcentowanie względnie trwałej zdolności podmiotów polityki do podjęcia aktywności podkreśla się, iż jest to zdolność potencjalna, czyli emergentna, która może być nieprzewidywalna, ponieważ stanowi kwintesencję płynnej, ciągle zmieniającej się rzeczywistości (powstawanie nowych, bardziej złożonych poziomów organizacyjnych). Dodatkowo, perspektywa emergentna dla kategorii podmiotowości oznacza powstawanie zupełnie nowych skutków, które nie dają się zawsze (i tylko) sprowadzić do wcześniejszych przyczyn, co oznacza brak ścisłego determinizmu przyczynowego.

Filip Pierzchalski:

The casual principle and coefficient subject in defining the political life

The article undertakes the analysis of problem while explaining the discrepancy among the causal principle [theoretical concept understood as hermetic relation between cause and result, according to thesis: definite cause leads always (and only) to definite result] and coefficient subject [there are different types of political subjects (individual and collective participants of political life) as well as relatively stable, gradiative property subject, that is subjectivity. Additionally, coefficient subject is designed to show the changes and processes in social structure]. In this case in the article the following issues are analysed:

- the problem with defining the cause which determines the coefficient subject,
- the problem with characterising the causes determining the coefficient subject,
- the problem with indetermination in political life (especially political phenomenon), that is with practical negation of the causal principle.

The consequence of all these issues is the thesis that explanations of the facts and processes must not be carried out by using firm directives, but inversely – by using two-way analysis (coincidence of subjective and objective factors, in which the practical indetermination is written).